

Sygn. akt I ACa 788/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jeziarska
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództw I. C. i P. C.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 lipca 2013 r., sygn. akt I C 861/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok w sprawie z powództwa I. C. przeciwko (...) w W. w punktach II, III i VI w ten sposób, że:**

**1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki dodatkowo kwotę 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych z odsetkami od dnia 12 lipca 2013 roku, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.352 (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt dwa) złote tytułem kosztów procesu;**

**3. nakazuje pobrać od (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.687,76 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt siedem złotych i siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

**II. oddala apelację powódki I. C. w pozostałym zakresie, zaś apelację powódki P. C. i pozwanego w całości;**

### **III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego w obu połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach.**

SSO del. T. Żelazowski SSA D. Jezierska SSA A. Kowalewski

**Sygn. akt I ACa 788/13**

## **UZASADNIENIE**

I. C. i P. C. wniosły osobne pozwy przeciwko (...) w W., w których domagały się zasądzenia od pozwanego na rzecz każdej z powódek kwot po 180.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu żądań wskazano, że I. C. jest żoną zmarłego w wypadku drogowym w dniu 24 czerwca 1998 r. J. C. (1), zaś powódka P. C. jest jego córką. Pozwany przyjął co do zasady odpowiedzialność co do zasady, wypłacając każdej z powódek jedynie kwoty po 20.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej. Powódki wskazały, że domagają się kwot po 80.000 zł, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej oraz kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci m.in. prawa do życia w rodzinie i do utrzymania więzi rodzinnych.

Sprawa z powództwa I. C. została zarejestrowana pod sygnaturą akt I C 861/11, zaś sprawa z powództwa P. C. - pod sygnaturą I C 862/11.

Zarządzeniem z dnia 21 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ww. sprawy, zarządzając dalsze ich prowadzenie pod sygnaturą akt I C 861/11.

(...) w W. w odpowiedziach na pozew wniósł o oddalenie obu powództw w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powódek kosztów postępowania. Wskazując na dobrowolnie spełnione przesądowo świadczenia (przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się poszkodowanego), pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń. Jego zdaniem uległy one przedawnieniu w terminie wynikającym z z art. 442 §1 k.c., po upływie trzech lat od daty umorzenia postępowania karnego, tj. w maju 2002 r. Na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu, podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego do wypadku lub zwiększenia zakresu powstałej szkody początkowo o co najmniej 50%, a ostatecznie o 70%. Nadto zarzucił, że powódki nie udowodniły znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej po śmierci J. C. (1) oraz brak podstaw prawnych - art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – do kierowania przeciwko niemu roszczeń w oparciu o art. 448 k.c.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie:

a. w sprawie z powództwa I. C. zasądził od pozwanego na rzecz powódki I. C. kwotę 18.000 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 12 lipca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.857 zł. tytułem kosztów procesu (pkt III), nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie z zasądzonych roszczenia kwotę 2.000 zł. tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV), odstąpił od obciążania powódki kosztami sądowymi w pozostałej części (pk V), a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 992,80 zł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt VI);

b. w sprawie z powództwa P. C. zasądził od pozwanego na rzecz powódki I. C. kwotę 30.000 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 12 lipca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.352 zł. tytułem kosztów procesu (pkt III), nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie z zasądzonych roszczenia kwotę 2.000 zł. tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV), odstąpił od obciążania powódki kosztami sądowymi w pozostałej części (pk V), a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.687,76 zł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt VI).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 24 czerwca 1998 r., w godzinach wieczornych, J. C. (1) przebywał w miejscowości P., gdzie wraz ze znajomym J. R., obchodzącym tego dnia imieniny, spożywał alkohol. Około godziny 22.00 J. C. (1) postanowił wrócić do domu, do M.. Pierwotnie miał po niego przyjechać kolega, ponieważ jednak tak się nie stało, J. C. (1) zdecydował się wrócić do domu pieszo i ruszył drogą w kierunku M.. J. C. (1) szedł prawą stroną jezdni. Podnosił ręce, próbując zatrzymać któryś z przejeżdżających drogą pojazdów. Samochody te omijały go, żaden się nie zatrzymał. Ruch na drodze tego wieczoru nie był duży. Warunki drogowe były dobre, nawierzchnia drogi była sucha, a widoczność dobra. Około godziny 23.10 na drodze P. – M., na wysokości wsi G., doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem osobowym, prawdopodobnie marki M. (...), najechał na znajdującego się na tej drodze J. C. (1). Charakter i rozmieszczenie obrażeń wskazują, że ofiara wypadku została najechana przez pojazd mechaniczny w pozycji stojącej od przodu i strony lewej. Po najechaniu ofiara wypadku leżała na środku jezdni - na brzuchu, twarzą do jezdni, skosem w stosunku do osi jezdni. Poszkodowany ubrany był odzież ciemnego koloru.

Na skutek doznanego podczas wypadku urazu wielonarządowego, zwłaszcza narządów klatki piersiowej, J. C. (1) zmarł. W chwili wypadku J. C. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, miał we krwi 3,4 ‰ alkoholu.

Dochodzenie w sprawie wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł J. C. (1), zostało umorzono z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa.

Kierujący samochodem, który potrafił J. C. (1), naruszył obowiązujące przepisy i zasady bezpieczeństwa w ruchu pojazdów, prowadząc pojazd z prędkością 110 km/h, tj. ok. 20 km/h wyższą od dopuszczalnej i przyczynił się do wypadku w sensie obiektywnej nieprawidłowości jego zachowania na drodze. Istnieje bardzo wysokie (tj. graniczące z pewnością) prawdopodobieństwo, że do śmierci J. C. (1) doszło na skutek przestępstwa popełnionego przez kierującego samochodem.

Poszkodowany J. C. (1) był sprawcą wypadku i przyczynił się do niego w 70%, bowiem wywołał sytuację niebezpieczną na drodze, skutkującą wypadkiem, wkraczając (prawdopodobnie wchodząc) na jezdnię lub znajdując się na niej w sytuacji, gdy nadjeżdżał samochód. Przed i w miejscu wypadku nie występowały żadne ograniczenia ani też okoliczności, które utrudniałyby pieszemu zauważenie samochodu zbliżającego się z włączonymi światłami drogowymi lub mijania.

Z uwagi na ubiór pieszego (niebiesko-granatowe kurtka i spodnie) kierujący samochodem miał niesprzyjające warunki co do możliwości rozpoznania zagrożenia.

J. C. (1) przed śmiercią był zatrudniony w (...) w M. jako palacz - konserwator, uzyskując miesięczny dochód w wysokości ok.798 zł netto. Powódka I. C. w dacie śmierci męża była zatrudniona w Przedszkolu Publicznym Nr (...)w M., uzyskując miesięczny dochód w wysokości ok.739 zł netto.

Relacje J. C. (1) z żoną I. C. były bardzo dobre, małżeństwo było udane i zgodne. Zmarły nie nadużywał alkoholu.

J. C. (1) był także dobrym ojcem. Córka P. C. była jego „oczkem w głowie”, opiekował się nią, wspólnie z nią spędzał czas. Zmarły dbał o rodzinę, chciał, by żonie i córce niczego nie brakowało. Oprócz zatrudnienia(...) w M. podejmował prace dorywcze jako murarz - tynkarz, był tzw. „złotą rączką”, potrafił wszystko naprawić. J. C. (1) był osobą bardzo pracowitą i zaradną, z prac dorywczych potrafił dorobić nawet równowartość jednej swojej pensji. Ponadto J. C. (1) uprawiał nurkowanie i sporty wodne (jazda na nartach wodnych, rowerze wodnym, pływanie motorówką). Często zabierał on żonę i córkę nad jezioro, gdzie np. wspólnie pływali motorówką. Zmarły był także ratownikiem (...), w sezonie letnim dorabiał jako ratownik nad morzem na koloniach w Ł., na które co roku zabierał żonę i córkę.

I. C. bardzo przeżyła śmierć męża, z którym łączyła ją silna więź uczuciowa. Powódka ze względu na córkę starała się nie okazywać na zewnątrz bólu i smutku, płakała tylko w nocy. Powódka nie korzystała ze wsparcia psychologicznego, ani nie leczyła się psychiatrycznie. Powódka po śmierci męża nie ułożyła sobie życia prywatnego i nie związała się na stałe

z żadnym mężczyzną, choć przez jakiś czas miała partnera. Nadal wspomina męża, zachowała w domu jego zdjęcia, pamiątki, rozmawia o zmarłym z córką, często odwiedza grób zmarłego na cmentarzu. Mimo upływu czasu trudno jej pogodzić się ze śmiercią męża. I. C. i jej zmarły mąż mieli plany na przyszłość; chcieli kupić większe mieszkanie lub wybudować dom, J. C. (1) gromadził już środki finansowe na ten cel, szukał działki budowlanej. Małżonkowie C. planowali także powiększenie rodziny. J. C. (1) marzył, że będzie wspierał córkę, pomagał jej w wychowaniu dzieci, zaś żonie zapewnił dostanie życie.

P. C. w dacie śmierci ojca J. C. (1) miała 8 lat. Powódka bardzo przeżyła śmierć ojca, odczuwała stany lękowe, obawiała się, że straci również matkę, bała się zostać sama w domu, do czternastego roku życia spała w nocy z matką. Powódce bardzo brakuje ojca. Żałuje ona, że nie może z nim porozmawiać, że ojciec nie może cieszyć się z jej sukcesów, nie będzie na jej ślubie, nie pozna swoich wnuków. Smutek ten pogłębia się przy takich okazjach jak Dzień Ojca, uroczystości ślubne itp. Wówczas nieobecność ojca jest szczególnie dotkliwa. Powódka często wraz z matką wspomina ojca, rozmawiają o nim, wspomnienia ojca są dla powódki nadal bardzo bolesne.

Po śmierci J. C. (1) powódki mogły liczyć na pomoc i wsparcie finansowe ze strony rodziców powódki I. C.. P. C. utrzymuje kontakt z rodziną ojca, była bardzo zżyta z babcią - matką zmarłego ojca.

Sytuacja materialna powódek pogorszyła się, I. C. brakowało pieniędzy na zaspokojenie wszystkich potrzeb córki, starała się jednak w miarę możliwości te potrzeby realizować, kosztem własnych wyrzeczeń.

Powódki odszkodowania wypłacone im przez pozwanego wspólnie zużyły na bieżące potrzeby; utrzymanie i remont mieszkania, zakup samochodu, niezbędnej odzieży, spłatę zobowiązań finansowych.

I. C. nadal pracuje w Przedszkolu Publicznym Nr (...) w M., za wynagrodzeniem 1.239 zł netto miesięcznie. W sezonie letnim powódka pracuje dorywczo przy zbiorze owoców i podejmuje prace dodatkowe w przedszkolu, osiągając z tego tytułu dochód w kwocie ok. 500 zł. Powódkę nadal wspierają finansowo jej rodzice mieszkający w P..

I. C. i P. C. wspólnie zamieszkują w mieszkaniu służbowym w M., przydzielonym J. C. (1) w związku z zatrudnieniem w (...). Powódki wydatkują co miesiąc kwotę około 415 zł na czynsz za mieszkanie oraz co dwa miesiące 360 zł za energię elektryczną. Ponadto I. C. ponosi wydatki na telefon, gaz, samochód. Na żywność i pozostałe wydatki I. C. pozostaje kwota ok. 200 zł.

P. C. po śmierci ojca otrzymała rentę z ZUS, która obecnie wynosi 760 zł. Powódka w czerwcu 2012 r. ukończyła studia licencjackie na kierunku (...) w Wyższej Szkole (...) w P. Wydział Zamiejscowy w S.. Obecnie prowadzi działalność gospodarczą, świadcząc usługi kosmetyczne w salonie w M. (pielęgnacja paznokci i brwi, makijaż). Z działalności tej, z uwagi na dużą konkurencję tego typu usług w M., powódka osiąga nieznaczne dochody, wystarczające zaledwie na opłacenie opłat związanych z prowadzoną działalnością. Powódka obecnie kontynuuje naukę w studium wizażu, szkoła ta kosztuje 250 zł miesięcznie. P. C. chciałaby podjąć studia magisterskie na kierunku kosmetyka na uczelni w P., jednakże z uwagi na wysokość czesnego (800 zł miesięcznie), obecnie nie może sobie na takie studia pozwolić i ich rozpoczęcie uzależnia od zgromadzenia środków finansowych na ten cel.

Decyzją z dnia 1 kwietnia 2009 r. (...) w W., mając na uwadze, że do potrącenia nieprawidłowo poruszającego się nietrzeźwego uszkodzonego doszło na pasie ruchu pojazdu w porze nocnej i uwzględniając 50 % przyczynienia się uszkodzonego do wypadku, przyznał powódce I. C. odszkodowanie w kwocie 20.000 zł, zaś powódce P. C. odszkodowanie w kwocie 20.000 zł. Nadto pozwany wypłacił powódkom koszty pogrzebu w kwocie 2.000 zł.

Łącznie pozwany wypłacił powódkom kwotę 42.000 zł.

Ponadto pozwany przyznał P. C. rentę od 1 września 2009 r., początkowo w kwocie 600 zł., a następnie 450 zł. miesięcznie.

Uznając powództwo za częściowo uzasadnione Sąd Okręgowy wskazał, że zasadniczy spór pomiędzy stronami dotyczy kwestii: 1) legitymacji procesowej biernej pozwanego w zakresie roszczeń o zadośćuczynienie; 2) przedawnienia

roszczeń; 3) przyczynienia się poszkodowanego do szkody; 4) wysokości należnego powódkom odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża i ojca powódek.

Uznając za bezzasadne stanowisko pozwanego, że nie może on – co do zasady - ponosić odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódek Sąd Okręgowy odwołał się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, wedle którego art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela obejmuje także krzywdę, jakiej doznała na skutek deliktu nie tylko osoba bezpośrednio jego konsekwencjami dotknięta, ale także taka, która na skutek wywołanej tym deliktem śmierci doznała krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie niespodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem dobra osobistego.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny był również podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, poddany ocenie prawnej na płaszczyźnie dyspozycji art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Uznał, że w razie braku skazującego prawomocnego wyroku karnego za przestępstwo sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić, czy czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, tj. czy spełnione zostały znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy, jeśli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia, nawet gdy sprawca szkody nie został zindywidualizowany z imienia i nazwiska. Nie można zdaniem Sądu pomijać celu, któremu w rzeczywistości służyć ma art. 442 § 2 k.c. (art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.), stanowiący swoistą gwarancję dla osoby poszkodowanej, ażeby mogła ona uzyskać stosowne odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkodę wyrządzoną jej przez sprawcę czynu zabronionego, w dłuższym okresie czasu niż jest to regułą. Nie sposób zatem i z tego względu zaakceptować sytuacji, gdy nie ustalenie z imienia i nazwiska osoby sprawcy przez organy państwa powołane do ścigania przestępstw spowoduje, że poszkodowany znajdzie się w gorszej sytuacji aniżeli by byłby, gdyby takie ustalenie nastąpiło. Wydłużony termin przedawnienia roszczeń stanowi wyraz woli ustawodawcy przyznania szerszej czasowo ochrony osobom poszkodowanym w wyniku przestępstwa, stanowiącego czyn o szczególnej szkodliwości społecznej. Szkodliwość ta nie ulega przecież zmniejszeniu w sytuacji, kiedy czynu zabronionego dopuszcza się osoba, której imiennie wskazać nie można z uwagi na fakt, że zbiegła z miejsca zdarzenia. Akceptacja odmiennego zapatrywania siłą rzeczy zawierałaby również element „premiowania” takiego niezgodnego z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego zachowania sprawcy, za którego odpowiedzialność cywilną ponosi (...), co należy do jego ustawowych zadań. Podmiot ten został bowiem powołany m.in. w celu zapewnienia ochrony i realizacji praw poszkodowanego właśnie w takich wyjątkowych sytuacjach.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy Ds. 627/99 oraz opinia biegłego sądowego z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych dr. inż. J. P., pozwalają na ustalenie, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy można przyjąć, iż zachowanie kierującego pojazdem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 k.k. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia działanie sprawcy (kierowcy) było zawinione, a tym samym, że do śmierci J. C. (2) doszło na skutek przestępstwa popełnionego przez kierującego samochodem. Kierowca, który potracił J. C. (1), naruszył bowiem obowiązujące przepisy i zasady bezpieczeństwa w ruchu pojazdów, gdyż jechał z nadmierną prędkością.

W konsekwencji w sprawie znajdował zastosowanie przepis art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., przewidujący dwudziestoletni termin przedawnienia. Tym samym roszczenia powódek o naprawienie szkód doznanych w związku ze zdarzeniem zaistniałym w roku 1998 - nie uległy przedawnieniu.

Na uwzględnienie zasługiwał podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się J. C. (1) do powstania szkody, bowiem z materiału dowodnego, w szczególności opinii biegłego sądowego J. P. wynika, że J. C. (1), pozostając w stanie

znacznej nietrzeźwości, zachował się niezgodnie z przepisami ruchu drogowego. Stosownie do art. 362 k.c. uzasadniało to odpowiednie zmniejszenie ciężącego na pozwanym wobec powódek obowiązku naprawienia szkody o 70%.

Przewidziane w art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c. roszczenie odszkodowawcze, uzależnione jest od znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, obejmującego niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Roszczenie to nie przewiduje natomiast możliwości złagodzenia czy zmniejszenia bólu po stracie najbliższego członka rodziny. Zdaniem Sądu Okręgowego sytuacja życiowa powódek po śmierci ich męża i ojca uległa tak definiowanemu znacznemu pogorszeniu. Zmarły był bowiem głównym żywicielem rodziny, a jego śmierć skutkowałą pozbawieniem rodziny znacznego źródła utrzymania. Po jego śmierci jedynym źródłem dochodów powódek stała się pensja I. C., nieznaczne dochody uzyskiwane przez nią z prac dorywczych oraz niewielkie świadczenie rentowe przyznane P. C.. Powódki, aby się utrzymać i zaspokoić niezbędne potrzeby życiowe zmuszone były korzystać z pomocy finansowej rodziców I. C.. Gdyby żył mąż i ojciec powódek mogłyby one liczyć na jego wsparcie materialne obecnie i w przyszłości, poprzez finansowanie niezbędnych wydatków, zwłaszcza związanych z edukacją córki, a powódka na wsparcie finansowe męża na starość. Pogorszenie się sytuacji życiowej powódek wyrażało się też w tym, że żadna z nich nie może już liczyć na wsparcie materialne zmarłego męża i ojca. J. C. (1), który zmarł jako osoba młoda, zdrowa, bardzo sprawna fizycznie, gdyby nie śmierć mógłby jeszcze przez wiele lat pracować, utrzymywać powódki, wspierać je finansowo, partycypować finansowo w realizacji ich planów itp.

W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał za uzasadnione odszkodowanie w kwotach po 50.000 zł. na rzecz każdej z powódek, uznając żądania przenoszące tą wartość za wygórowane. Mimo faktu, że dochody zmarłego stanowiły zasadniczy składnik domowego budżetu, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że zarobki J. C. (1) nie były wysokie, podobnie jak dochody uzyskiwane przez niego z prac dorywczych, które z natury rzeczy miały charakter nieregularny. Poza tym, w chwili śmierci męża I. C. była osobą zdrową, sprawną, pracującą zawodowo i uzyskującą dochody zarówno z pracy stałej, jak i prac dorywczych. Natomiast utrata wsparcia materialnego dla P. C. ze strony zmarłego ojca częściowo była rekompensowana wypłatą na jej rzecz renty z ZUS, a w okresie późniejszym również przez pozwanego.

Dokonując ostatecznego ustalenia należnego powódkom odszkodowania, Sąd I instancji uwzględnił stopień przyczynienia się zmarłego J. C. (1) do zaistnienia wypadku drogowego, pomniejszając je o w konsekwencji o 70%, tj. do kwoty 15.000 zł. Wobec zaś faktu wypłaty przedprocesowo przez pozwanego z tego tytułu powódkom kwot po 20.000 zł, powództwa obu powódek o odszkodowanie za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci ich męża i ojca należało oddalić.

W zakresie podstawy prawnej roszczeń strony powodowej o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci osoby bliskiej, Sąd Okręgowy podkreślił, że nie może jej stanowić art. 446 § 4 k.c., bowiem przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu po dniu 3 sierpnia 2008 r. Na gruncie stanu prawnego, obowiązującego w dacie śmierci J. C. (1) osoby najbliższe mogły jednak także dochodzić zadośćuczynienia za krzywdy związane z wypadkiem, powołując się na naruszenie ich dóbr osobistych (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) Podkreślił w tym kontekście Sąd I instancji, że ochronie podlegają także inne dobra osobiste, nie wymienione wprost w art. 23 k.c., do których zaliczyć należy więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i z tego względu spowodowanie śmierci osoby bliskiej może prowadzić do naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Do naruszenia takiego dochodzi wszakże wtedy, gdy zerwanie tej relacji powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy, co winna wykazać osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c.

Na podstawie dowodów z przesłuchania I. C. i P. C., w charakterze stron i świadków, Sąd Okręgowy uznał za wykazane, że powódki i ich zmarłego męża i ojca łączyła bliska więź rodzinna i w związku z tym śmierć J. C. (1), która doprowadziła do zerwania tego związku, spowodowała u nich istotne cierpienie psychiczne. Sąd dał w tym zakresie w pełni wiarę stronie powodowej. Z przesłuchania powódek wynika, że łączyła je z J. C. (1) prawidłowa więź małżeńska i rodzicielska i byli oni ze sobą mocno związani, tworząc zgodne i kochające się małżeństwo oraz rodzinę. W ocenie Sądu, doświadczenie życiowe wskazuje, że powyższe twierdzenia powódek są zgodne z prawdą, gdyż takie zachowania

są charakterystyczne dla przeciętnego małżeństwa o niedługim stażu oraz dla przeciętnej relacji ojca z jedyną, 8-letnią córką. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby w przypadku powódek miały miejsce odstępstwa od tego rodzaju więzi rodzinnej. Nagła, tragiczna śmierć męża i ojca powódek, była dla nich źródłem cierpienia i bólu, a w konsekwencji rodziła u nich poczucie krzywdy.

Odwołując się do dorobku judykatury wskazał Sąd Okręgowy, że zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności. Nie zależy ono ani od statusu materialnego pokrzywdzonego, ani też od pogorszenia jego sytuacji materialnej. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do przesłanki przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. MA to jednak walor uzupełniający i nie może pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

Małżeństwo I. i J. C. (3) było udane, powódka bardzo przeżyła śmierć męża, ze względu jednak na małoletnią córkę, musiała być silna, nie okazywała cierpienia. Powódka nadal odczuwa skutki śmierci męża, wspomina go, myśli o nim, przechowuje po nim pamiątki. Pomimo młodego wieku i upływu wielu lat od śmierci męża powódka nie ułożyła sobie życia prywatnego. Powódka po śmierci męża została sama z małoletnią córką, spoczęły na niej trudy samotnego wychowania dziecka, zdobycia środków na utrzymanie domu. Powódka i jej zmarły mąż mieli plany na przyszłość, chcieli kupić większe mieszkanie lub wybudować dom, powiększyć rodzinę. Śmierć J. C. (1) plany te na zawsze zaprzepaściła, nie mogły one już zostać zrealizowane.

Sąd Okręgowy kierując się rozmiarem krzywdy, rodzajem naruszonego dobra, intensywnością jego naruszenia, stopniem negatywnych konsekwencji i nieodwracalnością skutków naruszenia uznał, że odpowiednia do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy będzie kwota 60.000 zł. Dalej idące żądanie okazało się, jego zdaniem, wygórowane: powódka zdołała samodzielnie uporać się z negatywnymi konsekwencjami śmierci męża, nie musiała korzystać z pomocy psychologa, psychiatry, a obecnie, poza uczuciem smutku, tęsknoty za mężem, nie odczuwa już innych konsekwencji jego śmierci. Powódka jest osobą w dojrzałym wieku, jednakże nadal może ułożyć sobie życie osobiste, a nawet powtórnie wyjść za mąż, zwłaszcza, że córka powódki jest już dorosła i nie wymaga sprawowania nad nią bezpośredniej opieki. Uwzględnwszy stopień przyczynienia się poszkodowanego Sąd Okręgowy przyjął, że należne I. C. zadośćuczynienie wynosi 18.000 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, rozmiar krzywdy doznanej przez P. C. w związku z nagłą i tragiczną śmiercią jej ojca, uzasadniały przyznanie ww. powódce zadośćuczynienia w żądanej przez nią kwocie, a mianowicie 100.000 zł. W dacie śmierci ojca, powódka miała 8 lat, była więc jeszcze małym dzieckiem, potrzebującym ojca i bardzo z nim zżyty. Wiąż łącząca rodziców z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych. Wiąż powódki z ojcem została zerwana nagle. Powódce, jako dziecku, trudno było to zrozumieć, pogodzić się z zaistniałym stanem rzeczy. Towarzyszyły jej stany lękowe, obawiała się, że straci także matkę. J. C. (1) był dobrym ojcem, zajmował się córką, miał wiele pasji, które realizował i zamierzał realizować z córką. Powódka na zawsze została pozbawiona ojca, najważniejszej (wraz z matką) osoby w jej życiu. Powódka знаła ojca tylko 8 lat, została więc także pozbawiona wspomnień z dzieciństwa związanych z ojcem, pozbawiona dorastania w pełnej rodzinie. Powódka nadal nie uporała się z negatywnymi konsekwencjami śmierci ojca, ciągle przeżywa jego śmierć. Powódka płakała podczas składanych w Sądzie zeznań, mimo że od tragicznego zdarzenia upłynęło już 15 lat. Powódka, mimo że jest już dorosła, pracuje, studiuje, ma narzeczonego, wciąż cierpi z powodu braku ojca. W dorosłym życiu powódka będzie pozbawiona wsparcia, miłości i obecności ojca.

Z uwagi na stopień przyczynienia się poszkodowanego, należne P. C. zadośćuczynienie zamknęło się kwotą 30.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. i art. 455 k.c. uznając, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy miarodajna dla ustalenia daty wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia jest data wyrokowania.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajdowało oparcie w art. 100 zd. 1 k.p.c. i przewidzianej w nim zasadzie ich stosunkowego rozdzielenia przy uwzględnieniu, że I. C. przegrała proces w 90 %, zaś P. C. w 83%.

Stosownie do art.113 ust.1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało pobrać od stron - proporcjonalnie do wyniku procesu - nieuiszczone koszty sądowe, na które złożyły się opłaty od pozwu w kwotach po 9.000 zł oraz wydatek na sporządzoną w sprawie opinię biegłego w kwocie 1.856,17 zł.

Kierując się dyspozycją art. 113 ust. 4 tej ustawy Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia powódek częścią nieuiszczonych kosztów sądowych. Obie powódki uzyskują skromne dochody, zdarzenie z dnia 24 czerwca 1998 r., za które odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany Fundusz, znacząco wpłynęło na ich życie, pogorszyło ich widoki na przyszłość, przysporzyło cierpień, a co szczególnie istotne, wysokość należnego powódkom zadośćuczynienia zależała od oceny Sądu. Stąd też uznał za zasadne obciążyć obie powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi tylko co do kwoty 2.000 zł.

Od powyższego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Pozwany (...) w W. zaskarżył wyrok:

w stosunku do Powódki I. C. w części:

1. zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki I. C. kwotę 18 000 zł z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 12 lipca 2013 roku do dnia zapłaty (pkt I wyroku);
2. nakazującej pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Szczecinie) kwotę 992,80 zł, tytułem brakujących kosztów sądowych (pkt VI wyroku);

w stosunku do Powódki P. C.

1. zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki P. C. kwotę 30 000 zł z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 12 lipca 2013 roku do dnia zapłaty (pkt I wyroku);
2. nakazującej pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Szczecinie) kwotę 1 687,76 zł, tytułem brakujących kosztów sądowych (pkt VI wyroku).

Wyrokowi temu zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego, tj.

1. art.442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i poprzez przyjęcie, że pomimo nieustalenia osoby sprawcy możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynika ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia wszystkich przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa;
2. art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną, wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia roszczeń powódki wobec pozwanego;
3. art. 98 ust 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 t. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniach Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez pominięcie, że odpowiedzialność (...) w przypadku zaistnienia szkody na osobie uzasadniającej odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem, gdy nie ustalono ich tożsamości, nie jest odpowiedzialnością za czyn cudzy, jest odpowiedzialnością samodzielną a jej źródłem jest ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, a w konsekwencji wykładnia zastosowana przez Sąd doprowadziła do błędnego uznania, iż do UFG ma zastosowanie 20 letni termin przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.



## II. naruszenie prawa procesowego tj.

art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego a to poprzez ustalenie, iż z treści Postanowienia Prokuratury Rejonowej w Myśliborzu wynikają okoliczności wypadku oraz jego przyczyna, jak również błędne i

wykraczające poza granice swobodnej oceny dowodów wnioskanie, iż dokument ten jest wystarczający dla stwierdzenia, że sprawca swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części,

w stosunku do Powódki I. C.

1. przez oddalenie powództwa także co do kwoty 18 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami zasądzonymi od tej kwoty.
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, Ponadto wnoszę o:

w stosunku do Powódki P. C.

1. przez oddalenie powództwa także co do kwoty 30 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami zasądzonymi od tej kwoty.
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto wniósł o zasądzenie od każdej z powódek na jego rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Działający w imieniu powódek pełnomocnik zaskarżył wyrok częściowo w zakresie orzeczeń oddalających ich roszczenia, zaś w przedmiocie orzeczeń o kosztach procesu i obowiązku pokrycia przez powódki nieuiszczonych kosztów sądowych w całości zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. poprzez przyjęcie stanowiska, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki I. C. kwota 18.000 zł jest tą „odpowiednią”, w sytuacji gdzie Sąd I instancji trafnie podkreśla, iż krzywda powódki powstała na skutek tragicznej śmierci jej męża, przez co powódka doznała silnego wstrząsu psychicznego destabilizującego w sposób trwały jej sferę psychiczną co było spowodowane silną więzią uczuciową jaka łączyła powódkę z jej zmarłym mężem, co potęgowało odczuwanie smutku po utracie najbliższej osoby, powódka nie mogła odnaleźć się w nowej sytuacji po śmierci męża, zdarzenie to miało charakter nagły i nie było wywołane indywidualnymi cechami J. C. (1) np. chorobą pamięć o zmarłym w domu rodzinnym jest ciągle żywa podczas gdy adekwatną kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota co najmniej 60.000 zł;

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. 446 § 3 k.c. poprzez uznanie, iż żądanie powódki I. C. wypłaty kwoty odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci męża za wygórowane w sytuacji gdzie materiał dowodowy zebrany w mniejszej sprawie wskazuje, że sytuacja życiowa powódki po śmierci męża uległa w znacznym stopniu pogorszeniu ponieważ zmarły był głównym żywicielem rodziny, jego dochody stanowiły zasadniczy składnik domowego budżetu, gdzie zmarły oprócz pensji z tytułu wynagrodzenia za prace jako konserwator uzyskiwał dochody z różnego rodzaju prac dorywczych gdzie powódka aby móc się utrzymać i zaspokoić niezbędne potrzeby życiowe zmuszona była korzystać z pomocy finansowej rodziców I. C., gdy adekwatną kwotą odszkodowania byłaby kwota co najmniej 30.000 zł.;

3. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. poprzez przyjęcie stanowiska, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki P. C. kwota 30.000 zł jest tą „odpowiednią”, w sytuacji gdzie Sąd I instancji trafnie podkreśla, iż krzywda powódki powstała na

skutek tragicznej śmierci jej ojca, przez co powódka doznała silnego wstrząsu psychicznego destabilizującego w sposób trwały jej sferę psychiczną co było spowodowane silną więzią uczuciową jaką łączyła powódkę z jej zmarłym ojcem, co potęgowało odczuwanie smutku po utracie najbliższej osoby, powódka nie mogła odnaleźć się w nowej sytuacji po śmierci ojca, zdarzenie to miało charakter nagły i nie było wywołane indywidualnymi cechami J. C. (1) np. chorobą pamięć o zmarłym w domu rodzinnym jest ciągle żywa podczas gdy adekwatną kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota co najmniej 60.000 zł.;

4. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. 446 § 3 k.c. poprzez uznanie, iż żądanie powódki P. C. wypłaty kwoty odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci ojca za wygórowane w sytuacji, gdzie materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie wskazuje, że sytuacja życiowa powódki po śmierci ojca uległa w znacznym stopniu pogorszeniu ponieważ zmarły był głównym żywicielem rodziny, jego dochody stanowiły zasadniczy składnik domowego budżetu, gdzie zmarły oprócz pensji z tytułu wynagrodzenia za prace jako konserwator uzyskiwał dochody z różnego rodzaju prac dorywczych gdzie matka powódki aby móc się utrzymać i zaspokoić niezbędne potrzeby życiowe córki zmuszona była korzystać z pomocy finansowej rodziców I. C., gdyby żył ojciec powódki mogłaby ona liczyć na jego wsparcie materialne poprzez finansowanie niezbędnych wydatków zwłaszcza tych związanych z edukacją powódki, gdy adekwatną kwotą odszkodowania byłaby kwota co najmniej 30.000 zł.;

Wskazując na powyższe zarzuty, powódki wniosły (przy uwzględnieniu stanowiska zaprezentowanego na rozprawie apelacyjnej k. 480) o:

1. zmianę zaskarżanego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki I. C. dalszej kwoty 90.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
2. zmianę zaskarżanego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanej na P. C. dalszej kwoty 90.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych.

Każda za stron wniosła o oddalenie apelacji złożonych przez przeciwnika procesowego i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania wywołanych tymi apelacjami.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Uzasadniona i to w nieznaczej części okazała się wyłącznie apelacja powódki I. C..

Analiza wniesionych przez strony środków odwoławczych nie pozostawia wątpliwości, że podczas gdy powódki zakwestionowały wysokość przyznanego im świadczenia, to pozwany zwalczał istnienie swojej odpowiedzialności co do zasady, nie formułując przy tym żadnych zarzutów odnoszących się do tej części ustaleń faktycznych i ocen prawnych zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, które dotyczyły określenia wysokości należnych powódkom: odszkodowania i zadośćuczynienia. W tym stanie rzeczy w pierwszej kolejności ocenić należało zasadność apelacji pozwanego. Podzielenie bowiem zgłoszonych w niej zarzutów, samoistnie przesądzałoby o bezzasadności powództwa, dezaktualizując tym samym potrzebę weryfikacji stanowiska powódek zawartego w ich apelacji.

Specyfika przedmiotowej sprawy przejawia się w tym, że już po wniesieniu apelacji przez pozwanego, podjęta została w dniu 29 października 2013 r. przez Sąd Najwyższy uchwała, sygn. akt III CZP 50/13, której treść i uzasadnienie Sąd Apelacyjny w całości podziela, a która wprost dyskwalifikuje zasadność podniesionych przez tego apelującego zarzutów naruszenia prawa materialnego. Nie przytaczając w całości jej treści, bowiem jest ona stronom niniejszego znana, a dokonując jedynie jej syntezy wskazać należy, że w sytuacji wyrządzenia szkody przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy art. 98 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003

t. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniach Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nakładają na (...) obowiązek naprawienia szkody. Dług ten jest w istocie długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody (a także jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych), który spona Fundusz, wykonując równocześnie własne zobowiązanie. Powyższy dwoisty charakter odpowiedzialności pozwanego, czyni wadliwym jego pogląd, jakoby z powołanych wyżej przepisów wynikało, że jego odpowiedzialność ma wyłącznie charakter samodzielny, oderwany od odpowiedzialności sprawcy wypadku. Niezasadny, w kontekście ww. uchwały, jest również zarzut pozwanego, jakoby Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przyjmując, że pomimo nieustalenia osoby sprawcy możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynika ze zbrodni lub występku. Dostrzegając komplikacje faktyczne i prawne, jakie zachodzą w sytuacji potrzeby ustalenia wszystkich przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa, pomimo nieustalenia osoby jego sprawcy, Sąd Najwyższy skonstatował, że sąd cywilny władny jest – na użytek prowadzonego przez siebie postępowania – dokonać oceny, czy czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy stanowi przestępstwo. Na podstawie przeprowadzonych w tym postępowaniu dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych dopuszczalne jest ustalenie, czy sprawcy temu można przypisać winę. Skoro zatem możliwe jest ustalenie podmiotowych znamion czynu zabronionego w kontekście ich prawnokarnej kwalifikacji, pomimo nieustalenia jego sprawcy, to poszukując kryteriów tej oceny, jedynym racjonalnym i możliwym do zastosowania sposobem ich określenia, jest odwołanie się do wzorca osoby (sprawcy) posiadającej przeciętne właściwości osobnicze i właściwy sposób przyswojenia reguł życia społecznego (w tym o charakterze normatywnym). Ten z istoty rzeczy hipotetyczny sposób odtworzenia zachowań sprawcy, zakładać zatem równocześnie musi, że zachowanie to wolne było od tego rodzaju przejawów, które mogłyby być kwalifikowane jako wyłączające jego odpowiedzialność karną. Dokonanie oceny materiału procesowego zgromadzonego w sprawie według opisanych wyżej zasad (tego zagadnienia dotyczy zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), samoistnie zatem przesądzać będzie o tym, w jakim terminie dochodzone przez powódki roszczenia ulegały przedawnieniu.

Podkreślić w tym miejscu należy, że pełnej adekwatności powołanej wyżej uchwały do realiów niniejszego postępowania nie niweczy fakt, iż w jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy odwołał się do treści art. 109 a ust. 1 cyt. ustawy, który w przedmiotowej sprawie nie znajduje zastosowania (vide: art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniach Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Już bowiem w stanie prawnym obowiązującym, przed dniem jego wejścia w życie, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, w judykaturze dominował pogląd, że roszczenia poszkodowanego w stosunku do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1 ustawy, przedawniają się z upływem terminów przewidzianych w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Wprowadzenie tego przepisu miało zatem tylko takie znaczenie, że nadało walor normatywny już stosowanym zasadom. Symptomatyczne jest przy tym, że także pozwany nie twierdził w toku procesu, aby przedmiotowe roszczenia przedawniały się według innych, niż wynikających z art. 442<sup>1</sup> k.c. terminów.

Wobec jednoznaczności i kompletności stanowiska Sądu Najwyższego za zbędne uznać należało szczegółowe odnośnienie się do argumentacji prawnej pozwanego, przedstawionej w uzasadnieniu apelacji, skoro w żaden sposób nie wpłynęłoby to na kierunek rozstrzygnięcia. Sam apelujący zdawał się mieć świadomość tego, że uchwała w z dnia 29 października 2013 r. w zasadniczej części niweczy skuteczność jego stanowiska prawnego, składając załącznik do protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 30 stycznia 2014 r. (k. 453- 456), w którym, poza całkowicie nie wpływającymi na niniejszy proces argumentami dotyczącymi rzekomego braku podstaw prawnych do ustalenia znamion przestępstwa w toku postępowania likwidacyjnego, skupił się wyłącznie na kwestii braku udowodnienia przez powódki, że śmierć J. C. (1) nastąpiła na skutek czynu niedozwolonego, będącego jednocześnie przestępstwem. Oczywiście rację ma przy tym skarżąca, że ciężar udowodnienia okoliczności faktycznych pozwalających na dokonanie tego rodzaju ustalenia spoczywał na powódkach.

Rozważania w powyżej materii rozpocząć należy od ustalenia przepisów prawa karnego wedle, których dokonywana być winna kwalifikacja zachowania osoby, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany. Zastosowanie znajdować bowiem w tym zakresie mogły zarówno przepisy ustawy uchylonej ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks Karny,

obowiązującej w dacie krytycznego zdarzenia, jak i ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny, właściwej czasowo da okresu, w którym czyn sprawcy poddany zostaje prawnokarnej kwalifikacji. Wybór w tym zakresie determinowany być musiał fundamentalną dla prawa karnego zasadą względności ustawy dla sprawy (art. 4 § 1 k.k. z 1997 r.). Z tego zaś punktu widzenia względniejsze dla sprawcy byłyby przepisy kodeksu karnego z 1997 r., bowiem sprawca czynu przewidzianego w art. 177 § 1 i 2 k.k., który zbiegł z miejsca wypadku, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat 12 (art. 178 k.k.), podczas gdy w uprzednim stanie prawnym dolna granica zagrożenia ustawowego wynosiła jeden rok pozbawienia wolności (145 § 1, 2 i 4 k.k. z 1969 r.). Godzi się przy tym podkreślić, że kwestia ta nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia, a to z uwagi na tożsamość przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu zabronionego, przewidzianych w obu tych aktach prawnych.

Oczywiście wadliwie twierdzi skarżący, jakoby podstawę ustalenia przez Sąd I instancji w zachowaniu niezidentyfikowanego z imienia i nazwiska kierowcy, znamion przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k., stanowiła treść postanowienia o umorzeniu dochodzenia, skoro Sąd ten w ogóle się w tym zakresie do tego postanowienia nie odwoływał. Nie dostrzega pozwany (co wyjaśnić można wyłącznie względami taktyki procesowej), że podstawowy dowód do dokonania tego rodzaju ustaleń stanowiła opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych J. P., z której jednoznacznie wynika fakt naruszenia przez kierującego pojazdem obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa w ruchu pojazdów, co przejawiało się w przekroczeniu dopuszczalnej prędkości o około 20 km/h. Biegły wskazał jednocześnie, że naruszenie to pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym ze skutkiem zdarzenia, bowiem przy zachowaniu dopuszczalnej prędkości - 90km/h, miał on obiektywną możliwość uniknięcia potrącenia poszkodowanego (k. 292 – 329). Brak jakiegokolwiek odniesienia się przez pozwanego do tego dowodu, w szczególności podjęcia próby podważenia jego wiarygodności (i to także w postępowaniu pierwszoinstancyjnym), wprost niweczy skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., którego zgłoszenie wymaga nie tylko przedstawienia własnej wersji oceny całokształtu materiału dowodowego (której – nota bene – apelacja nie zawiera), ale również wskazania, na czym polegało naruszenie przez Sąd I instancji przewidzianych w tym przepisie zasad oceny dowodów.

Podmiotową przesłanką przestępstwa przewidzianego w art. 177 § 1 k.k. jest co najmniej wina nieumyślna sprawcy i to zarówno w zakresie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jak i przewidywania następstwa tego naruszenia w postaci spowodowania wypadku. Legalną definicję winy nieumyślnej przewiduje art. 9 § 2 k.k. wskazując, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Odwołując się w tym miejscu do przedstawionych wyżej kryteriów oceny zachowania sprawcy, nie może ulegać wątpliwości, że prowadzenie pojazdu mechanicznego z prędkością o około 20km/h wyższą od dopuszczalnej stanowi zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (tego rodzaju naruszenie kwalifikowane jest przy tym zwykle jako wina umyślna, bowiem ma ono charakter zachowania w pełni uświadomionego, podjętego z zamiarem jego niezgodności z prawem – art. 9 § 1 k.k.). Podobnie jako zawiniony uznać należy wywołany przez to zachowanie skutek w postaci spowodowania wypadku. Jazda z niedopuszczalną prędkością w godzinach wieczornych – nocnych, przy ograniczonej widoczności, a dodatkowo na terenach podmiejskich, gdzie istnieje większe prawdopodobieństwo ruchu pieszych, niewątpliwie winna rodzić u kierującego o przeciętnych umiejętnościach i stopniu rozwoju intelektualnego przewidywanie, że może to doprowadzić do wypadku drogowego. W okolicznościach sprawy brak jest również jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, że wobec kierującego pojazdem zachodziły jakiejkolwiek okoliczności faktyczne (podmiotowe lub przedmiotowe) wyłączające jego odpowiedzialność karną. Zważywszy zaś na skutek wypadku i ucieczkę kierowcy z miejsca zdarzenia, co skutkowałoby jego surowszą odpowiedzialnością karną (art. 178 k.k.), nie istnieją pozytywne prognozy dla przyjęcia, że postępowanie karne mogłoby zostać umorzone, nawet przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

Całkowicie niezrozumiałe jest twierdzenie skarżącego, jakoby w sprawie brak było dowodów dla ustalenia, że w zdarzeniu uczestniczył nieustalony pojazd (k. 415). Nie dość, że pozostaje ono w opozycji do zgromadzonych w

sprawie dowodów, w tym opinii biegłego sądowego, to dodatkowo stanowi nowe twierdzenie faktyczne, podlegające pominięciu w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 381 k.p.c.

Nie można równocześnie nie zauważyć, że stanowisko pozwanego, kwestionującego swoją odpowiedzialność co do zasady, jest sprzeczne z tym, co twierdził on w przedprocesowych kontaktach stron. Nie sposób bowiem inaczej kwalifikować zachowania polegającego na wypłacie powódkom należności z tytułu odszkodowania.

W konsekwencji stwierdzić należy, że nieustalony z imienia i nazwiska kierujący pojazdem, za którego odpowiedzialność ponosi pozwany, dopuścił się występkę stypizowanego w dyspozycji art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. Tym samym przedmiotowe roszczenia powódek przedawniały się w terminie przewidzianym w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., który bezspornie nie upłynął. Wbrew zatem pozwanemu, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., bowiem przewidziany w nim 3 - letni termin przedawnienia nie miał w niniejszej sprawie zastosowania.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna, (pkt II sentencji).

Przechodząc do oceny apelacji powódek zauważenia w pierwszej kolejności wymaga całkowicie pominięte przez skarżące zagadnienie przyczynienia się J. C. (1) do powstania szkody, prawidłowo ustalonego przez Sąd I instancji na poziomie 70%. Gdy się zaś tą okoliczność uwzględni, to ustalone przez Sąd Okręgowy świadczenia (poza zadośćuczynieniem należnym I. C.), odpowiadają wartościom, jakie w apelacji powódki uznały za odpowiednią wysokość należnych im: zadośćuczynienia i odszkodowania. Nie sposób zatem w istocie dociec, w czym – zdaniem skarżących - przejawiać miałyby się naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, w fazie ich subsumcji, powołanych w odnośnikach od 2 do 4 zarzutów apelacji. Naruszenia takiego nie dopatruje się również Sąd Apelacyjny, dzieląc w całości argumentację przedstawioną w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego, co czyni niecelowym jej powielanie. Jedynie tytułem uzupełnienia wyводу dotyczącego określenia rodzaju dóbr osobistych powódek, które śmierć J. C. (1) naruszyła podkreślić należy, że katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty, co oznacza że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Ochronie tej podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości pogląd, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy między innymi pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny.

Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa i to na poziomie norm konstytucyjnych (art. 71 Konstytucji). Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konsekwencji, spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Oczywiście wadliwie twierdzi przy tym pozwana w odpowiedzi na apelację (k. 440v), jakoby nie ponosiła - z uwagi na charakter naruszenia – odpowiedzialności w związku z ingerencją w sferę dóbr osobistych powódek. Nie do zaakceptowania jest teza, jakoby art. 448 k.c. obejmował swoim zakresem znaczeniowym wyłącznie te przypadki naruszenia dóbr osobistych, w których naruszenie to nastąpiło poprzez bezpośrednie oddziaływanie sprawcy na sferę tych dóbr osoby poszkodowanej. Treść tego przepisu jest bowiem w tym zakresie jednoznaczna i dotyczy wszystkich postaci naruszenia dóbr osobistych.

Określenie odszkodowania w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania, stanowi postać naruszenia art. 446 § 3 k.c., z tym jedynie zastrzeżeniem, że skuteczne podniesienie takiego zarzutu w instancji odwoławczej wymaga wykazania niewspółmiernie nieodpowiedniej, rażąco niewłaściwej wysokości

przyznanego odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, LEX nr 52471). W niniejszym procesie tego rodzaju sytuacja, z opisanych wyżej względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, z pewnością nie zaistniała.

Powódki muszą mieć świadomość tego, że odpowiedzialność pozwanego kształtować się może wyłącznie w granicach wyznaczonych przepisami prawa cywilnego. Zasada pełnej kompensaty szkody (krzywdy) przewidziana w art. 361 § 2 k.c., doznaje zaś ograniczeń min. w takim zakresie, w jakim poszkodowany przyczynił się do jej powstania (art. 362 k.c.). Nie kwestionując zatem w żaden sposób wskazanych w uzasadnieniu ich apelacji okoliczności faktycznych, które w całości poddał ocenie Sąd I instancji, ustalone na ich podstawie wysokości świadczeń stanowić mogły wyłącznie punkt wyjścia do określenia ich ostatecznej wysokości, po uwzględnieniu tak znacznego stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

Formułując zarzut spotęgowania doznanej przez powódki krzywdy faktem braku zaspokojenia ich słusznych roszczeń przez pozwanego skrzętnie pomijają one, że to ich beczynność wywołała w zasadniczej części tego rodzaju reperkusje. Z żądaniem zadośćuczynienia wystąpiły one po raz pierwszy w dniu 4 grudnia 2008 r., a zatem po upływie ponad 10 lat od śmierci ich męża i ojca.

Jak wynika ze zgłoszonego w apelacji wniosku o wydanie wyroku reformatoryjnego, powódki domagały się zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, a nie jak przyjął Sąd I instancji, od daty wyrokowania. Brak merytorycznego uzasadnienia tego wniosku, w szczególności wyjaśnienia, w czym przejawiała się wadliwość zaskarżonego wyroku w tej materii, w istocie uniemożliwiła jego ocenę. Podkreślić jedynie należy, że w obszernym i komplementarnym w swojej treści wywodzie, Sąd Okręgowy przedstawił wszystkie możliwe sposoby określania daty początkowej płatności odsetek przy tego typu roszczeniach, prawidłowo dokonując – na użytek niniejszej sprawy – jego wyboru. Specyfika roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z konsekwencjami naruszenia dóbr osobistych, przemawia za poglądem, iż decydujące dla powstania obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia, jest określenie daty, według której określa się w konkretnej sprawie wysokość zadośćuczynienia. Innymi słowy, datę wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia determinuje ustalenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2002 r., III UKN 77/01, OSNP 23/2003 poz. 578). Z tej też przyczyny, zasady wymagalności roszczeń pieniężnych, przewidziane w art. 455 k.c. doznają ograniczenia. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a przejawiającą się w bezspornym fakcie odczuwania przez powódki krzywd i cierpień psychicznych wywołanych śmiercią do końca jej życia, przy uwzględnieniu, iż zadośćuczynienie ma wszystkie te krzywdy jednorazowo zrekompensować, w pełni uzasadnione jest przyjęcie, iż jego wysokość określana być winna według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). W konsekwencji zasadnym było ustalenie daty wymagalności należności z tego tytułu na dzień wyrokowania przez Sąd Okręgowy.

Z omawianych wyżej przyczyn apelacja powódki P. C. w całości, zaś powódki I. C. w części dotyczącej odszkodowania podlegać musiały oddaleniu.

W judykaturze niekwestionowany jest pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś sąd odwoławczy może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 r. o sygn. akt II CKN 477/98, opubl. LEX nr 477661). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny stwierdził tego rodzaju niezgodność w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki I. C.. Wyrażenie „odpowiednia suma” o jakim mowa w art. 448 k.c. jest tożsame z wyrażeniem użytym w art. 445 k.c. Sformułowanie to ma charakter nieokreślony. Jak słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy w orzecznictwie wskazuje się różne kryteria, którymi należałoby się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie winno przede wszystkim kompensować poniesioną szkodę, odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej

społeczeństwa. Przy jego ustalaniu winny być wzięte pod rozwagę takie okoliczności jak przede wszystkim rodzaj, czas trwania i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego.

W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych, okoliczności przedmiotowej sprawy nie usprawiedliwiały – zdaniem Sądu Apelacyjnego – dokonanego przez Sąd I instancji różnicowania wysokości zadośćuczynienia należnego żonie i córce zmarłego. W szczególności, nie sposób przyjąć, aby niemajątkowe konsekwencje śmierci męża, były dla I. C. mniej dolegliwe, niż dla jej córki, a to z następujących przyczyn. Po pierwsze, w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, aby więzi łączące małżonków, mogły być oceniane jako mniej silne, niż więzi zmarłego z córką. Oczywiście jest, że związek małżonków posiada inny, niż relacja rodzic – dziecko, charakter. Tym niemniej ich intensywność, a co za tym idzie zakres poczucia krzywdy, po ich zerwaniu, winny podlegać relatywizacji do okoliczności konkretnego przypadku. Tu zaś niezakwestionowane zostało ustalenie Sądu Okręgowego, że małżonków C. łączyła silna więź emocjonalna i uczuciowa, której nagłe zerwanie nie może być traktowane jako mniej dolegliwe, niż w przypadku drugiej z powódek. Po drugie, nie dostrzegł Sąd Okręgowy w dostatecznym stopniu tego, że po śmierci męża powódka musiała poradzić sobie nie tylko z własnymi emocjami, ale także oddziaływać stymulująco – wbrew tym emocjom – na małoletnią córkę. Po trzecie, nie może wpływać na wysokość zadośćuczynienia to, że I. C. w okresie żałoby nie korzystała z pomocy psychologicznej. Potrzeba specjalistycznego wsparcia uzależniona jest przede wszystkim nie od intensywności przeżyć, lecz indywidualnej umiejętności poradzenia sobie z przeciwnościami, co dotyczy przecież nie tylko sfery emocjonalnej życia człowieka. Skoro zaś, jak wyżej wskazano, więź łącząca małżonków była silna, to wyłącznie ta okoliczność winna być determinantem dla ustalenia, jakie negatywne, niematerialne skutki dla życia powódki, jej zerwanie wywołało. Po czwarte w końcu, trafny jest wniosek Sądu Okręgowego, że „powódka może ułożyć sobie życie osobiste, a nawet powtórnie wyjść za mąż” (k. 398). Jednorazowy charakter zadośćuczynienia, mającego pokryć w sposób definitywny wszystkie, także te mogące powstać w przyszłości krzywdy, wymaga jednak, aby dokonując oceny tych przyszłych krzywd, uwzględnić hipotetyczny przebieg przyszłego życia uprawnionego. Ustalenie to musi być przede wszystkim dokonywane z uwzględnieniem jego dotychczasowego życia. To zaś nie pozwala w ocenie Sądu Apelacyjnego na sformułowanie wniosku, który stał się udziałem Sądu I instancji, że prawdopodobne (w stopniu mogącym wpływać na rozmiar krzywdy) jest nawiązanie przez powódkę trwałego związku z innym mężczyzną. Od śmierci J. C. (1) upłynęło blisko 16 lat, w których powódka – poza krótkotrwałym związkiem – nie nawiązała stałych i silnych relacji emocjonalnych z innym mężczyzną. Powódka jest coraz starsza, co także nie może być uznane jako okoliczność sprzyjająca nawiązaniu tego rodzaju relacji. Argument Sądu I instancji, jakoby sprzyjającym ich powstaniu był fakt, że P. C. jest już dorosła i nie wymaga opieki, niweczy to, że stan samodzielności córki trwa już od kilku lat, podczas których nic takiego nie zaistniało.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie należne I. C. winno kształtować się na poziomie kwoty 30.000 zł., którą ustalono poprzez pomniejszenie jego wyjściowej wysokości, tj. kwoty 100.000 zł., o stopień przyczynienia się J. C. (1) do wypadku. Skutkowało to koniecznością zasądzenia na jej rzecz, ponad kwotę 12.000 zł. uwzględnioną przez Sąd Okręgowy, dalszej kwoty 18.000 zł. (pkt. I. 1 sentencji).

Opisana wyżej zmiana zaskarżonego wyroku, spowodowała zmianę proporcji, w jakiej I. C. i pozwany utrzymali się ze swoimi wnioskami procesowymi, przy czym proporcje te są identyczne, jak ustalone przez Sąd I instancji w odniesieniu do powódki P. C.. Implikowało to koniecznością korekty tego wyroku także w zakresie orzeczenia o kosztach procesu i wysokości obciążających pozwanego kosztów sądowych (pkt. I. 2 i 3 sentencji). Zmiana ta nastąpiła analogicznie do treści pkt III i VI wyroku Sądu Okręgowego dotyczącego powództwa P. C., na podstawie powołanych przez ten Sąd przepisów.

Z tych wszystkich względów konieczne było wydanie wyroku o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja powódki I. C., zaś apelacje powódki P. C. oraz pozwanego w całości, podlegały oddaleniu jako bezzasadne, na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt II sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą ich stosunkowego zniesienia przy uwzględnieniu, że nieznaczna korekta – w stosunku do wartości przedmiotu zaskarżenia – zaskarżonego wyroku, nastąpiła wyłącznie w zakresie sprawy powództwa I. C., a koszty tego postępowania, które

strony zobowiązane były sobie wzajemnie zwrócić wedle reguły ich stosunkowego rozliczenia, byłyby kwotowo zbliżone.

T. Żelazowski D. Jezierska A. Kowalewski